

Stanisław Krajski

Koncepcja Boga w piątym rozdziale "De ente et essentia" Tomasz z Akwinu

Studia Philosophiae Christianae 19/1, 170-176

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

metafizyki dla logiki, gdyż jego wrażliwość na realne istnienie, a mniej na logicznie opisywane możliwości, kierowała go do rzeczywistości bytów. Nie włączyłby też w swą myśl heideggeryzmu, co robi dziś tomizm transcendentálny, gdyż przecież sprawie wzruszająco bronił się przed subtelnymi ujęciami Awicenny stosując je na równi z ujęciami Arystotelesa. Tylko więc posługiwał się ich ujęciami, lecz sam rozważał rzeczywistość. Ich metafizyka była jego drogą do zrozumienia bytu w tym *an sit* i *quid sit*. Tą metafizyką, a nie logiką, precyzował teologię. Owszem, logicznością, lecz logiczność jest naturą raczej metafizyki niż logiki.

Nie powtarzamy wszystkiego, „co powiedział św. Tomasz”. Posługujemy się jego myślą. To, co ukazujemy w bytach, nie zawsze jest opisane w jego tekstach. Jest jednak wynikiem konsekwentnego pobudzania naszego myślenia jego rozumieniami, myślenia poddanego rzeczywistości. A rozpoznając rzeczywistość przekonujemy się, że św. Tomasz wyraził ją w swej metafizyce i że wiele jest jeszcze do wyrażenia. Staramy się to dopowiedzieć.

STANISŁAW KRAJSKI

KONCEPCJA BOGA W PIĄTYM ROZDZIALE „DE ENTE ET ESSENTIA” TOMASZA Z AKWINU

1. Wstęp. 2. Ujęcie Boga jako posiadającego istotę. 3. Ujęcie Boga jako samego istnienia. 4. Ujęcie Boga jako doskonałego. 5. Zakończenie.

1. WSTĘP

W pierwszym akapicie piątego rozdziału *De ente et essentia* w ramach omawiania jednego z trzech sposobów istnienia istoty w substancjach przedstawia Tomasz koncepcję Boga. Pobieźna analiza tekstu zdaje się świadczyć o tym, że prezentowanej koncepcji nie cechuje oryginalność. Tomasz wplata bowiem swoją myśl w bogatą erudycję w taki sposób, że trudno oddzielić to, co tomaszowe, od tego, co przytoczone.

Niektórym twierdzeniom Tomasz nadaje wyraźnie status własnej myśli, innych nie opatruje komentarzem, pozostałe nieliczne krytykuje lub kontrastuje z własnymi twierdzeniami. Język, którego używa, oparty na schemacie jedność — wielość, doskonałe — najdoskonalsze, charakterystyczny jest dla neoplatońskich ujęć Boga. Czyżby więc pisząc *De ente et essentia* Tomasz nie posiadał jeszcze własnej do końca przemyślanej koncepcji Boga i dlatego do swoich twierdzeń dołączył neoplatońskie rozwiązania? Tak sądzi Mieczysław Gogacz¹. Czy jest tak jednak w istocie?

Przedstawiona poniżej szczegółowa analiza interesującego nas tekstu, pozwoli, wydaje się, rozwiązać istniejące wątpliwości. Dokonując tej pracy wybraliśmy odwołanie się do polskiego tłumaczenia w celu

¹ Por. M. Gogacz, *Zawartość problemowa traktatu „De ente et essentia” Tomasza z Akwinu*, w: *Opera Philosophorum Medii Aevii*, Warszawa 1976, t. 1, s. 9—109.

większej komunikatywności i jasności przeprowadzonych analiz. Do wyboru mieliśmy dwa² tłumaczenia: W. Seńki³ i M. A. Krapca⁴.

W. Seńko tłumacząc *De ente et essentia* postawił przed sobą wyraźnie dwa cele: cel poznawczy — przedstawić w sposób możliwie wierny myśl Tomasza; cel, nazwijmy go pedagogiczny — zrealizować cel poznawczy w sposób umożliwiający czytelnikowi zapoznanie się z myślą Tomasza bez przeszkód, jakie mogą stworzyć anachronizmy językowe, zdania o bezpodstawnie zagmatwanej i skomplikowanej budowie, niepotrzebne powtórzenia, niejasne przykłady itp. Inaczej mówiąc, W. Seńko starał się wyraźnie przedstawić myśl Tomasza w całej jej bogatej i wielowarstwowej doskonałości. Wszystko wskazuje na to, że W. Seńko swe cele osiągnął. Tłumaczenie jego choć śmiało, a nawet ryzykowne przez swoją znaczną dowolność, oddaje jednak w sposób prawie doskonały (niepozabawione jest bowiem pewnych niedociągnięć) to, co chciał Tomasz wyrazić pisząc *De ente et essentia*.

M. A. Krapiec natomiast starał się przede wszystkim dokonać tłumaczenia będącego wierną polską wersją tekstu łacińskiego. Udało mu się to w znacznym stopniu, nie ominął jednak błędów W. Seńki dodając do nich nowe, wynikające z wyboru takich a nie innych polskich odpowiedników łacińskich wyrazów. Jego tłumaczenie jest więc obszernie, odbiegające gdzieś tam od myśli jaką chciał wyrazić Tomasz. Z oczywistych więc względów wybraliśmy tłumaczenie W. Seńki, ułatwiające zrealizowanie zadań podjętych w tej pracy.

2. UJĘCIE BOGA JAKÓ POSIADAJĄCEGO ISTOTĘ

a) Tekst

„Pierwszy sposób odnosi do Boga, którego istotą jest jego własne istnienie. Byli tacy filozofowie, którzy utrzymywali, że wobec tego Bóg, nie ma żadnej istoty, ponieważ istota jego jest tożsama z jego istnieniem. Wynikało z tego, że pojęcia⁵ Boga nie można zaliczyć do żadnego rodzaju, do rodzaju należy bowiem tylko to, co ma istotę, chociaż poszczególne byty należące do danego rodzaju lub gatunku różnią się nie ze względu na to, że mają różne istnienie”.

b) Zawartość tekstu

Zdanie pierwsze zawiera tezę, że istotą Boga jest jego własne istnienie. Zdanie drugie zawiera tezę, że Bóg nie ma żadnej istoty i za-

² Istnieje bowiem trzecie tłumaczenie L.J. Bocheńskiego. Znajduje się ono w maszynopisie wydanym przez studentów filozofii chrześcijańskiej KUL, „Filozofia” (1955, s. 55—76). Tłumaczenia tego nie bierzemy pod uwagę ze względu na jego nietrafność i nieznaną jego wśród szerszego ogółu.

³ Tomasza z Akwinu, opusculum „*De ente et essentia*”, na podstawie edycji R. Gosselina wydał, przełożył i słownikiem pojęć opatrzył Władysław Seńko, w: *Opera Philosophorum Medii Aevii*, Warszawa 1978, t. 2.

⁴ Tomasz z Akwinu, *De ente et essentia, O bycie i istocie, przekład — komentarz, studia* Mieczysław A. Krapiec, Lublin 1981.

⁵ W tekście łacińskim Tomasz mówi nie o pojęciu, lecz o Bogu. Zwraca na to uwagę M. Gogacz, por. dz. cyt. s. 17—24. Również w tłumaczeniu M.A. Krapca nie ma słowa pojęcie, por. dz. cyt. s. 36.

wiera uzasadnienie tezy, że istota jego jest tożsama z jego istnieniem. Zdanie trzecie zawiera kilka tez: Boga nie można zaliczyć do żadnego rodzaju; istotę ma tylko to, co należy do jakiegoś rodzaju; poszczególne byty należące do danego rodzaju różnią się nie ze względu na to, co w nich „rodzajowe”; poszczególne byty należące do danego gatunku różnią się nie ze względu na to, co w nich „gatunkowe”; poszczególne byty różnią się ze względu na to, że mają różne istnienia.

c) Stosunek Tomasza do prezentowanych tez

Tezy Tomasza i tezy uznane przez Tomasza za prawdziwe: istota Boga jest jego własne istnienie; Boga nie można zaliczyć do żadnego rodzaju; istota Boga jest tożsama z jego istnieniem; poszczególne byty należące do danego rodzaju różnią się nie ze względu na to, co w nich „rodzajowe”; byty należące do danego gatunku różnią się nie ze względu na to, co w nich „gatunkowe”; byty różnią się ze względu na to, że mają różne istnienia.

Tezy, z którymi Tomasz się nie zgadza: Bóg nie ma żadnej istoty; istotę ma tylko to, co należy do jakiegoś rodzaju.

d) Omówienie tekstu

Tekst ten zawiera wszystkie elementy argumentacji o schemacie: teza — teza przeciwna — argument za tezą przeciwną — zabicie tego argumentu — argument za tezą.

Tezą Tomasza jest zdanie: istota Boga jest jego własne istnienie. Teza przeciwna brzmi: Bóg nie ma żadnej istoty. Argument za antytezą: jeżeli istota Boga tożsama jest z jego istnieniem, to Boga nie można zaliczyć do żadnego rodzaju, istotę ma tylko to, co należy do jakiegoś rodzaju. Zabicie argumentu za tezą przeciwną: byty nie różnią się ze względu na to, co w nich rodzajowe czy gatunkowe, jeśli należą do tego samego rodzaju i gatunku. Argument za tezą: tym, co różni byty, jest istnienie. Teza staje się twierdzeniem. Bóg ma istotę. Jest nią jego istnienie.

Dlaczego Tomasz dochodzi do tego stwierdzenia? Stwierdza on, że istotę ma każdy byt, który można odróżnić od każdego innego bytu. Każdy natomiast byt można odróżnić od drugiego ze względu na właściwe tylko dla tego bytu istnienie. Forma (to, co rodzajowe i gatunkowe) nie różni bowiem bytów (przynajmniej tego samego rodzaju i gatunku). Zwróćmy uwagę na to, że Tomasz nie wspomina ani słowem o materii. Świadczy to o dwóch rzeczach: Tomasz mówi nie o tym, co jednostkuje byty, lecz o tym, co je odróżnia (a więc powoduje ich odrębność); Tomasz nie mówi tu o istotach bytów (o tym, co powoduje, że byt jest tym, czym jest), lecz o ich pojęciach. W średniowieczu słowo „istota” odnosiło się nie tylko do istoty bytu, ale również w pewnym sensie do jego pojęcia. Zaczęto też te dwa znaczenia utożsamiać ze sobą. Tomasz wyraźnie je odróżnia. Definiując istotę jako to, co pozwala odróżnić byty (inaczej mówiąc wskazać je), ma na myśli pojęcie. Tomasz stwierdza więc, że można utworzyć pojęcie tego, co jest odrębne, odrębny zaś jest każdy byt ze względu na jemu tylko właściwe istnienie. Można więc utworzyć również pojęcie Boga. Tomasz w powyższym ujęciu wykazuje, że można utworzyć pojęcie Boga. Uznaje również Boga za odrębność (indywiduum).

3. UJĘCIE BOGA JAKO SAMEGO ISTNIENIA

a) Tekst

„Mówiąc, że Bóg jest samym istnieniem, nie musimy popełniać błędu tych filozofów, którzy utrzymywali, że Bóg jest istnieniem powszechnym, które udziela się każdej rzeczy. To istnienie, które nazywamy Bogiem, jest takie, że niczego do niego dodać nie można, wyróżnia się od wszystkich innych bytów swoją niezłożonością. O nim to czytamy w komentarzu do dziewiątej tezy księgi *O przyczynach*, że ujednostkowienie⁶ pierwszej przyczyny, która jest samym istnieniem dokonuje się tylko poprzez jej czystą dobroć. Pojęcie tego istnienia nie zakłada żadnego dodatku, ale też go nie wyklucza, bo nawet gdyby to było możliwe, to i tak nie można by w ogóle pojąć pełnego istnienia, do którego coś się jeszcze dodaje”.

b) Zawartość tekstu

Zdanie pierwsze zawiera tezy: Bóg jest samym istnieniem; Bóg jest istnieniem powszechnym; Bóg jako istnienie powszechne zawiera się w każdej rzeczy.

Zdanie drugie zawiera tezy: do Boga niczego nie można dodać; Bóg wyróżnia się wśród wszystkich innych bytów; czynnikiem wyróżniającym Boga jest jego niezłożoność.

Zdanie trzecie zawiera tezy: Bóg jest samym istnieniem; Bóg jest odrębnością; odrębność Boga spowodowana jest jego dobrocią.

Zdanie czwarte zawiera tezy: pojęcie samego istnienia nie zakłada żadnego dodatku. Uzasadnienie tej tezy: nie można pojąć pełnego istnienia, do którego coś się jeszcze dodaje; pojęcie samego istnienia nie wyklucza dodatku. Uzasadnienie tej tezy: bo gdyby nawet to było możliwe, to i tak nie można by w ogóle pojąć pełnego istnienia, do którego coś się jeszcze dodaje.

c) Stosunek Tomasza do prezentowanych tez

Tezy, z którymi Tomasz się nie zgadza: Bóg jest istnieniem powszechnym; do Boga niczego nie można dodać; Bóg wyróżnia się wśród innych bytów swoją niezłożonością; Bóg jest odrębnością; pojęcie pełnego istnienia nie zakłada żadnego dodatku; pojęcie pełnego istnienia nie wyklucza żadnego dodatku.

Tezy, z którymi Tomasz się nie zgadza: Bóg jest istnieniem powszechnym; Bóg jako istnienie powszechne udziela się każdej rzeczy; odrębność Boga spowodowana jest przez jego dobroć.

d) Omówienie tekstu

Zdanie — Bóg jest samym istnieniem, nie jest w tym ujęciu tezą, lecz przyjętym bez dowodzenia twierdzeniem. Tomasz nie przeprowadza tu dowodu, uznając, że nie jest to konieczne z tego powodu, że twierdzenie to nie jest kontrowersyjne. Pragnie tylko wyciągnąć z niego prawidłowe wnioski. Niektórzy filozofowie bowiem, uznając Boga za samo istnienie, stwierdzają, że jest to równoznaczne z tym, że Bóg

⁶ Tomasz używa tu słowa „individuatio”. Wydaje się, że użycie w tłumaczeniu słowa jednostkowienie nie jest zbyt fortunne. Błąd ten popełnia również M.A. Krąpiec, por. dz. cyt. s. 36. Naszym zdaniem odpowiedniejsze będzie tu użycie słowa „odrębność”.

jest istnieniem powszechnym. Tomasz rozumowanie takie uznaje za błędne. Wykazuje przecież w ujęciu poprzednim, że Bóg jest odrębnością. W tym ujęciu stwierdza, że niezależnie od tego, czy ktoś uznaje Boga za istnienie powszechne czy za odrębność, musi przyznać, że do Boga niczego nie można dodać i że jest On niezłożony. Umieszczając te dwa twierdzenia w kontekście twierdzeń: Bóg jest istnieniem powszechnym, a więc udzielającym się każdej rzeczy; Bóg jest samym istnieniem, odrębnym jednak, którego odrębność powoduje jego dobroć; zamierza Tomasz wykazać czytelnikowi słuszność swoich poglądów. Takie bowiem kontrastowe uszeregowanie powyższych twierdzeń narzuca oczywiście zdawałoby się wnioski: jeżeli do Boga nic nie można dodać, to nie można od niego również nic ująć, bo gdyby można było coś ująć, wtedy to, co by się ujęło, można by następnie dodać. Bóg więc nie może udzielać się innym rzeczom, nie może być istnieniem powszechnym; jeżeli Bóg jest niezłożony, to ta niezłożoność wyróżnia Go spośród innych bytów powodując jego odrębność, a więc Bóg nie jest istnieniem powszechnym, nie powoduje też jego odrębności właściwa mu dobroć.

Pokazując w pierwszym ujęciu możliwość utworzenia pojęcia Boga, w drugim ujęciu Tomasz nadaje temu pojęciu konkretną treść. Bóg jest samym istnieniem. Jest niezłożony. To wyróżnia Go spośród innych bytów. Jeśli jednak Bóg jest niezłożony, to nic do niego dodać nie można.

Czy stwierdzenie to nie uniemożliwia formułowania dalszych twierdzeń o Bogu? Tomasz rozwiązuje ten problem stwierdzając, że do pojęcia Boga nie można nic dodać, bo nie można pojąć w ogóle pełnego istnienia, do którego coś się jeszcze dodaje i stwarzając podstawy do takiego rozumienia tego sformułowania: do Boga nic nie można dodać, ale to nie oznacza, że nie można nic dodać do jego pojęcia, o ile tylko dodanie to nie będzie podważać już istniejących twierdzeń dotyczących Boga. Inaczej mówiąc, możemy wzbogacić pojęcie Boga o nowe treści pokazując, co to znaczy, że Bóg jest niezłożony, że jest samym istnieniem. Pojęcie Boga nie wyklucza więc dodatku, bo nawet gdyby to było możliwe, to i tak nie można by w ogóle pojąć pełnego istnienia, do którego coś się jeszcze dodaje. Rozumowanie takie pozwala Tomaszowi przejść do trzeciego ujęcia.

4. UJĘCIE BOGA JAKO DOSKONAŁEGO

a) Tekst

„Bóg chociaż jest tylko istnieniem, nie jest pozbawiony jednak innych doskonałości; przeciwnie, posiada doskonałości właściwe wszystkim innym bytom, i to w stopniu najdoskonalszym, i dlatego jemu przysługują w najściślejszym sensie nazwa „doskonały”. W nim wszystkie doskonałości stanowią jedno — w innych są zróżnicowane, bo jemu przysługują z racji jego niezłożonego istnienia. Gdyby ktoś przy pomocy jednej władzy mógł spełniać funkcje wszystkich władz, ten mając jedną władzę miałby wszystkie; tak właśnie Bóg w istnieniu swym zamyka wszystkie doskonałości”.

b) Zawartość tekstu

Zdanie pierwsze zawiera tezy: Bóg jest tylko istnieniem; istnienie jest doskonałością; istnienie jest jedną z doskonałości; Bóg zawiera

inne doskonałości; Bóg zawiera doskonałości właściwe wszystkim innym bytom; Bóg posiada te doskonałości w stopniu najdoskonalszym; tylko Bogu w ścisłym sensie przysługuje nazwa „doskonały”.

Zdanie drugie zawiera tezę: w Bogu wszystkie doskonałości stanowią jedno; w innych niż Bóg bytach doskonałości są zróżnicowane; Bogu doskonałości przysługują z racji jego niezłożonego istnienia.

Zdanie trzecie zawiera jedną tezę ujętą w formie analogii, której jeden z członów stanowi przenośnia (tezę tę podamy po przeprowadzeniu analizy tekstu).

c) Stosunek Tomasza do prezentowanych tez

W zasadzie wszystkie prezentowane w tym ujęciu tezy można przypisać Tomaszowi z tą jednak uwagą, że Tomasz stosując w ujęciu tym określone zabiegi pedagogiczne przedstawia swoją myśl w kilku etapach tak, że każda prezentowana przez niego teza (z wyjątkiem kilku nielicznych) zawiera tylko część przedstawianego twierdzenia. Teza następna, wynikająca z poprzedniej jest równocześnie jej dopełnieniem. Myśl Tomasza zawarta jest więc we wszystkich zdaniach, ale nie w każdym z osobna. Wyjątek stanowią tezy: Bogu w najściślejszym sensie przysługuje nazwa „doskonały”; doskonałość przysługuje Bogu z racji jego niezłożoności istnienia. Tezy zawarte w ostatnim zdaniu w zasadzie zawierają skończoną myśl Tomasza.

d) Omówienie tekstu

Tekst zawarty w omawianym ujęciu możemy podzielić na cztery części stanowiące etapy zawierające poszczególne elementy rozumowania Tomasza. W części pierwszej stwierdza Tomasz, że chociaż Bóg jest tylko istnieniem, nie jest pozbawiony innych doskonałości. Należy zauważyć, że słowo „tylko” (tantum) pomniejsza antyczne znaczenie istnienia. Istnienie jest jedną z doskonałości. Doskonałości bowiem jest wiele. W części drugiej stwierdza Tomasz, że Bóg posiada wszystkie doskonałości. Posiada je w stopniu najdoskonalszym. Tylko jemu bowiem przysługuje w najściślejszym sensie nazwa „doskonały”. Tomasz używa tu wyraźnie analogii o postaci:

$$\frac{\text{Bóg}}{\text{jego doskonałości}} = \frac{\text{inne byty}}{\text{ich doskonałości}}$$

uznając w ten sposób, że nazwa doskonały przysługuje tylko Bogu, a innym bytom tylko analogicznie, to znaczy są one doskonałe na swoją miarę. Inaczej mówiąc, w stosunku do Boga nie są doskonałe, nie są więc doskonałe. Porównując doskonałość Boga i „doskonałości” innych bytów chce Tomasz wyrazić doskonałość Boga, opisać ją poprzez odniesienie do tego, co jest w bytach. Definiując więc doskonałości Boga stwierdza Tomasz, że są to wszystkie „doskonałości” istniejące, udoskonalone do najwyższego stopnia. W trzecim etapie udoładnia Tomasz, że doskonałości Boga muszą stanowić jedno. Nie można więc mówić, o nich w liczbie mnogiej. Bóg będąc niezłożony nie ma wielu doskonałości, lecz tylko skupia wszystkie doskonałości w swoim niezłożeniu. W czwartym etapie Tomasz prezentuje tezę najważniejszą ujmując ją w formie analogii, której jednym z członów jest przenośnia:

$$\frac{\text{Bóg}}{\text{jego doskonałości}} = \frac{\text{ktos posiadający jedną władzę spełniającą funkcję wszystkich władz}}{\text{do tych funkcji}}$$

Z analogii tej wyciągnąć można dwa wnioski. Po pierwsze Tomasz uznaje, że tylko niezłożone istnienie, a więc Bóg jest jedną jedyną doskonałością. Po drugie słowo „doskonałość” użyte jest tu jako słowo zastępcze albo dlatego, że Tomasz nie potrafi znaleźć innego słowa bardziej adekwatnego, albo dlatego, że chce być bardziej komunikatywny. Pisząc jednak słowo doskonałość ma Tomasz wyraźnie co innego na myśli. Wydaje się, że Tomaszowi chodzi o to, że istnienie pełne jest aktem w ścisłym, dzisiejszym tego słowa znaczeniu i że tylko ono jest aktem. Odpowiedzi ostatecznej szukać jednak należy w innych tekstach Tomasza.

5. ZAKOŃCZENIE

Powyższa analiza, wydaje się, wskazuje na to, że koncepcja Boga zaprezentowana przez Tomasza w pierwszym akapicie piątego rozdziału *De ente et essentia* jest koncepcją nowatorską i na wskroś oryginalną, otwierającą drogę do konsekwentnej tomistycznej teodycei.

Rodolfo Bozzi: *La fondazione metafisica del diritto in Georgès Kalinowski*. Editore Jovene, Napoli 1981, ss. XVI + 203.

Przedmowę do poświęconej jego twórczości pracy napisał Jerzy Kalinowski. Potwierdza w niej bezpośrednio to, o czym pośrednio informują tytuły jego licznych rozpraw naukowych (189—199): głównym przedmiotem jego zainteresowań nie jest ani filozofia jako taka, ani prawo jako takie; w gruncie rzeczy interesuje go wyłącznie człowiek. Zrozumienie człowieka — objaśniania — zakłada jednak zrozumienie tej specyficznie ludzkiej rzeczywistości, jaką jest skonkretyzowana w normach i przepisach prawnych moralność. Z kolei zaś zrozumienie prawa i moralności osiągalne jest jedynie w ramach filozofii. To powoduje — konkluduje Kalinowski (XV) — że filozofia człowieka tworzy z filozofią moralności i filozofią prawa jedną nierozzerwalną całość.

Zarówno z owej przedmowy, jak również z napisanego już przez Bozzi'ego wprowadzenia zgodnie wynika, że decydujący wpływ na umysłowość urodzonego w 1916 r. w Lublinie Kalinowskiego wywarły dwa środowiska: tomistów i neotomistów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z jednej, a polskiej szkoły logików (Łukasiewicz, Ajdukiewicz, Leśniewski, Kotarbiński, Chwistek, Tarski) z drugiej strony. W zakresie jego formacji prawnej istotną rolę odegrał natomiast prof. Czesław Martyniak. Po okresie wykładów na KULu osiedlił się Kalinowski na stałe w Paryżu. Od 1961 r. pracuje w tamtejszym *Centre National de la Recherche Scientifique* i publikuje wiele prac z zakresu szeroko rozumianej filozofii człowieka, w szczególności: o człowieku jako podmiocie moralności i prawa, o niezmienności prawa natury i jego związkach z prawem pozytywnym, o analogii w ontologii